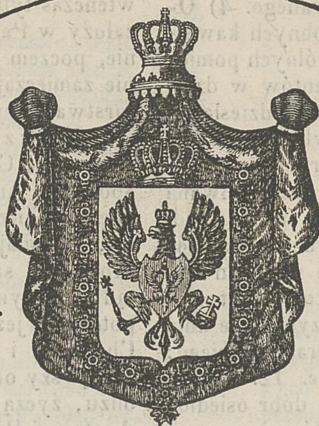
Nr. 118. w Sobotę **dnia 22. Maja 1858.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Z powodu Zielonych świąt gazeta dopiero wyjdzie we wtorek po południu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 21. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższéj, cofnął Cardwell swą mocą naganną na prożbę Claya, którą poparł Palmerston, Russel, Gladstone i inni przywódzcy stronnictw, ponieważ Canning wytłumaczył się zupełnie w ostatnich swoich depeszach. Potem odroczyły obie izby swe posiedzenia

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 21. Maja. — Jutro zbiorą się członkowie konferencyi na posiedzenie. — Dzisiejszy Monitor donosi, że pięć parowców opuściło port tuloński, celem odbywania manewrów na morzu.

Londyn, 20. Maja. — Na posiedzeniu izby niższéj odczytał lord Palmerston list lorda Canninga napisany do Vernon Smitha, w którym Canning przyrzeka uzasadnić swą proklamacyą, którą jenerałowi Outram udzielił. Disraeli oświadcza, że dziś nadeszły depesze objaśniające proklamacyą Canninga, ale wątpi, aby je już jutro można udzielić izbie.

W dalszym ciągu rozpraw nad mocyą naganną Cardwella przemawiali za nią Collier, Vyvyan, Bury, Labouchere, Bethell, przeciw niéj Fraser, Seymer, Elton, Gilpin, Bright i Graham. Ostatni żyje w ścisłéj przyjaźni z lordem Canningiem.

W izbie wyższéj przyrzekł lord Derby przedłożyć powyż wzmiankowane depesze objaśniające. Sądzą po wpływie rozpraw, że opozycya nieodniesie zwycięstwa.

Medyolan, 18. Maja. — Z bandy rabusiów w okolicy Brescia dwóch ubił patrol żandarmów, trzeciego ciężko ranił; trzech innych dobrowolnie oddało się władzy.

Tryest, 19. Maja. — Turecka fregata »Feizi Bahri« opuściła wczoraj wieczorem port tutejszy.

Berlin, 22. Maja. — Najj. Pan raczył nadać inspektorowi policyi Tiedecke w Poczdamie tytuł radzcy policyjnego, tudzież sekretarzowi przy prowincyalnem szkólnem kolegium w Królewcu, Liesiewskiemu tytuł radzcy obrachunkowego.

Berlin, 21. Maja. — Korespondent berliński pisze do gazety wrocławskiéj: Za pomocą telegrafów wstrzymał rząd francuski dalsze zapędy tureckie na Czarnogórę i jeszcze niewyśliśmy z zadziwienia nad tem niespodziewanym wypadkiem, aliści pytamy znowu, jakie ma znaczenie. Rzeczą jest wiadomą, że Czarnogórcy nigdy jeszcze nie ulegali Porcie, a chociaż jeden śmiały wezyr w drugim dziesiątku przeszłego wieku niemal ich wytępił, to przez wiek znów się rozrodzili w swoich niedostępnych górach i jarach. Rosyi jest interesem bronić ich niepodległości, aby rany zadawane Porcie nigdy się niezagajały. Austrya unikała bardzo mieszania się do spraw czarnogórskich, aby silnem wystąpieniem przeciw nim nieobudzić w południowych Sławianach, nad którymi panuje współitości lub oburzenia, któreby mogło saméj Austryi zaszkodzić. Jeżeli teraz widzimy Francyą występującą tak silnie i przeważnie za Czarnogórcami, niemożemy się wstrzymać od podejrzenia, że ma ukryte zamiary. Domysł ten tłumaczymy okolicznością, że Francya chce sobie zobowiązać Rosyą, która jest zatrudniona wielkiéj wagi reformami wewnątrz kraju i niemoże się zajmować sprawami zagranicznemi, któreby mogły ją wtrącić w niebezpieczny dylemmat na wewnątrz i zewnątrz. Skarbi sobie przez to wdzięczność i wzajemność u Rosyi na ten przypadek, gdyby przyszło do starcia się między Austryą i Francyą, bo w tym przypadku Austrya byłaby opuszczoną przez Rosyą, a może i przez inne państwa. Wiemy, że istną takie plany i że przysposabiają środki na ich wykonanie. Chwila na to przyjazna nadeszła, w któréj Anglia osłabioną jest wypadkami w Indyach i przesileniami ministeryalnemi, które jak tętna towarzyszą słabości.

Najświeższe wiadomości. — Times gani postępowanie gabinetu, który poświęcił Ellenborougha, aby siebie ocalić, a powinien albo cały ocalać albo pójść na dno, jak okręt z marynarzami. Jeżeli na karb jednego członka, mówi Times, który chce być wspaniałomyślnym lub nieszczęśliwym kozłem, przejmującym na siebie odpowiedzialność, zwalają winę, chcą przez to siebie ocalić a piorun oddalić od swojego gmachu ministeryalnego. Nie nowy to sposób, już go znali Rzymianie, kiedy chcieli odrzucić niedogodne dla siebie kapitulacye, wówczas związanego u nóg i rąk konsula, który zawierał podobne kapitulacye oddawali na łaskę nieprzyjaciela. Tak przeniewierzała się wiarołomna rzeczpospolita kosztem swoich członków, ale nie ocalała honoru własnego. Jesteśmy przekonani, że zaprowadzenie podobnego kruczka u nas, nie wzbudzi zaufania między ministrami. Jeden drugiego uważać będzie nie za przyjaciela, ale za wroga, który dla interesu może nazajutrz go opuścić lub zdradzić, zamiast paść wszyscy ofiarą wzajemnego niepowodzenia.

Królewiec, 19. Maja. — W tych dniach aresztowano tu młodzieńca, który się wałęsał po różnych szynkach i żebrał. Z początku podał się jako Tschärne, potem jako syn jenerała Dembinskiego. Sędzia policyjny skazał go na trzy tygodnie aresztu za wałęsanie i będzie potem wydany władzom rosyjskim. Przygody tego młodzieńca, jeżeli są prawdziwe warto spisać, bo przeleciał niemal świat cały.

Rosya.

Dla nadania popędu i jedności, głównego kierunku i granic czynnościom i projektom komitetów szlacheckich gubernialnych zajmujących się polepszeniem bytu włościan, wydany został program do którego stósować się mają w swych pracach wszystkie komitety szlacheckie. Program ten ułożony został z polecenia cesarza Aleksandra, a następnie przejrzany przez »Komitet główny dla sprawy włościańskiéj«, — złożony, jak wiadomo, z wielu pierwszych dostojników państwa, obradując zaś w Petersburgu pod przewodnictwem cesarza lub w jego nieobecności pod przewodnictwem wiceprezesa księcia Orłowa — ogłoszony został w Petersburgu 3. Maja. Wiadomość o wydaniu tego programu, przesłaną telegrafem, zamieściliśmy w Czasie z d. 6. t. m., dzisiaj podajemy ten ważny akt w całéj osnowie, wraz z krótkim wstępem z jakim ogłoszony został.

»Z polecenia J. C. Mości został ułożony i przez komitet główny do sprawy włościańskiéj rozpatrzony program szczegółowy prac komitetów gubernialnych, złożony z szlachty posiadającéj dobra ziemskie dla polepszenia bytu włościan tychże dóbr. Na skutek rozkazu J. C. Mości, program ten ma kierować czynnościami komitetów szlacheckich.

Program prac komitetów gubernialnych szlachty, mających na celu polepszenie bytu włościan dóbr obywatelskich.

Najpierwszym obowiązkiem włożonym na komitety gubernialne, jest: 1) obmyślenie środków dla polepszenia bytu włościan dóbr obywatelskich, na zasadach wskazanych w reskryptach cesarskich i 2) nakreślenie ogólnych w tym przedmiocie przepisów. Po wykonaniu tego obowiązku, też komitety wezwane zostaną do wprowadzenia w wykonanie przepisów najwyżéj zatwierdzonych; następnie powierzonem zostanie tymże komitetom, lecz w składzie zmniejszonym, nakreślenie projektów ogólnéj ustawy wiejskiéj, mającéj wskazać wszystkie szczegóły bytu włościan podług nowego ich urządzenia. Stósownie do tego zakresu czynności komitetów gubernialnych, prace ich dzielą się właściwie na trzy okresy: 1) Określenie w osobnym projekcie przepisów, zasad głównych polepszenia bytu włościan dóbr obywatelskich. 2) Rzeczywiste wprowadzenie w wykonanie w każdym majątku przepisów pomienionych, po uzyskaniu cesarskiego ich zatwierdzenia. 3) Wygotowanie ustawy wiejskiéj, wskazującéj wszystkie szczegóły bytu włościan, lub też złożenie niezbędnych na to materyałów. Do tych wszystkich prac proponowany jest następujący program ogólny:

Okres pierwszy prac: obmyślenie środków dla polepszenia bytu włościan i nakreślenie projektu przepisów. Prace pierwszego okresu dzielą się na przygotowawcze i stanowcze. Do prac przygotowawczych należą: 1) Zebranie wiadomości i 2) narady powiatowe w guberniach, w których takowe są polecone. Po obiorze do komitetu gubernialnego członków w sposób na to ustanowiony, marszałek gubernialny szlachty, jako prezes tego komitetu, nakreśla jeden program ogólny, mający na celu zebranie wiadomości dotyczących wszystkich dóbr szlacheckich. Programy takowe, wydrukowane w należytéj liczbie egzemplarzy, mają być rozesłane przez marszałków powiatowych do wszystkich dóbr szlacheckich, a członkowie i kandydaci komitetu powinni dopilnować, każdy w oznaczonym mu okręgu, ażeby wiadomości zredagowane były z jak największą akuratnością i w jak najkrótszym przeciągu czasu. Okoliczności miejscowe każdéj gubernii wskażą najlepiéj, jakie mianowicie wiadomości są

potrzebne dla prac każdego komitetu gubernialnego. Dla osiągnienia ogólnego celu, pożytecznem jest mieć ile można najpewniejsze dane o przedmiotach następujących: 1) Liczba dusz w każdym majątku, podług 10 spisu ludności. 2) Podział włościan, pod względem wykonywania pańszczyzny, na stadła i liczba tych ostatnich czyli robotników. 3) Urządzenie ich pod względem zagród, liczba tych ostatnich i przestrzeń gruntu przez nie zajmowanego. 4) Ogólna przestrzeń gruntów w każdym majątku: a. gruntu w osobnych kawałkach, i b. przeciętemi cudzemi gruntami. 5) Podział użytków rólnych pomiędzy obywatelami i włościanami. 6) Stosunek ogólnéj ilości gruntów w dziesiatynach, do masy ludności duszami wyrażonéj. 7) Stosunek ilości dziesiatyn dawanych włościanom do liczby reprezentowanéj przez stadła czyli robotników. 8) Wartość zagród, to jest tak budynków jak i gruntów na których są wzniesione. 9) Wartość użytków rolnych wszelkich nazw: a. cena praktykowana powszechnie; b) zapłata za robotę od dziesiatiny; c. wartość uprawy; d. średni dochód brutto z dziesiatiny. 10) Przemysł włościan: a. rolny; b. rzemieślniczy; c. fabryczny; d. furmański i t. d. 11) Obowiązki włościan: a. podatki i czynsze, ich wysokość i sposób ściągania; b. robocizna w naturze Liczba dni pańszczyznianych, roboty terminowe, cena przez przybliżenie dnia roboczego, męzkiego pieszego, takiegoż ciągłego bądź końmi, oraz żeńskiego: dni w które cała gromada wzywa się do roboty i płaca za nie. 12. Ludzie dworscy: a. zapisani do domów i kapitałów; b. zapisani do dóbr osiedlonych; c. podział tych ostatnich na służbę dworską i oficyalistów do gospodarstwa. Liczba jednych i drugich podług spisu ludności i urządzenia ich gospodarczego. 13. Z ludności wiejskiéj: pisarze, służba w kantorach, gajowi, muzykanci, śpiewacy, zawiadujący psiarnią, felczerzy, weterynarze, gorzelani, ogrodnicy, cukrowarzy, saletrowarzy, młynarze, pastuchy itd. liczba ich i ich bytu urządzenia gospodarczego. 14) Liczba włościan w majątku umiejących czytać i pisać i istniejące obecnie sposoby rozszerzenia tych wiadomości. 15) Zakłady gospodarcze i dobroczynne: kapitały gminne, banki wiejskie, magazyny zapasowe, domy przytulku dla starców i kalek, szpitale, ochrony dla dzieci. 16. Długi bankowe i zaległości podatków, obciążające majątki. Ogólna suma tak jednych jak i drugich powinna być wykazaną do dnia 1. Stycznia r. 1858go.

Wszystkie wiadomości powyższe mają być połączone w jedną całość co do każdego powiatu i w takim kształcie mają być złożone w komitecie gubernialnym. Narady powiatowe odbywać się mają przy samym obiorze członków i mają dotyczyć li tylko sposobów wprowadzenia w wykonanie zasad głównych, wskazanych w reskrypcie najwyższym, oraz wskazań objętych okólnikiem ministra spraw wewnętrznych, z zastósowaniem się do okoliczności potrzeb miejscowych, przemysłu i zatrudnień mieszkańców powiatu. Zdania na naradach powiatowych uchwalone, mają być przedstawiane komitetowi gubernialnemu[1]).

Prace stanowcze komitetów gubernialnych, w pierwszym okresie ich istnienia, są następujące: 1) Zebranie w jednę całość wiadomości dotyczących obecnego stanu dóbr szlacheckich w gubernii. Całość ta ma być ułożoną z wiadomości nadesłanych przez każdy powiat. 2) Zebranie w jednę całość przedmiotów, na które szlachta, podczas narad powiatowych, zwróciła uwagę. 3) Roztrząśnięcie wszystkich przedmiotów mających wejść do składu projektów o polepszenie bytu włościan dóbr obywatelskich. Przedmioty te mają być roztrząsane stopniowo w takim porządku, w jakim wyszczególnione są późniéj, a stanowcza co do każdego uchwała ma być do projektu zapisaną. Protokóły takowe mają być spisywane przez osobną komisyę redakcyjną, o któréj niżéj będzie mowa, a następnie w miarę dalszego rozwoju prac komitetu, będą mogły ulegać zmianom; lacz każda zmiana ma być protokularnie opisaną, ze szczegółowem wyjaśnieniem powodów, które takową spowodowały; i nareszcie 4) Nakreślenie samego projektu przepisów. Praca ta ma być powierzoną osobnéj komisyi redakcyjnéj, złożonéj z trzech, a co najwięcéj z 4. członków komitetu. Projekt takowy, dla tem łatwiejszego przejrzenia i roztrząśnięcia go w komitecie głównym, ma mieć jednakową dla wszystkich gubernii formę, z podziałem na rozdziały i paragrafy mają obejmować ścisły i jasny wykład przepisów uchwalonych, bez żadnych uwag lub wyjaśnień powodów, które skłoniły do przyjęcia takiéj lub innéj zasady. Powody takowe i względy, objęte w protokułach, mają być wyszczególnione w następstwie czasu w oddzielnym memoryale (p. t. przegląd zasad przyjętych przy ułożeniu przepisów dotyczących polepszenia bytu włościan dóbr obywatelskich) i dołączają się do projektu jako osobny dodatek. »Wszystsie prace pierwszego okresu, tak przygotowawcze jak i stanowcze, mają trwać nie dłużéj nad sześć miesięcy«. Sam projekt przepisów ma mieć formę następującą:

Przepisy dotyczące polepszenia bytu włościan dóbr obywatelskich NN. gubernii.

I. Przejście włościan ze stanu poddańczego do obowiązującego terminowo.
II. Znaczenie stanu obowiązującego do pewnego terminu.
III. Prawa obywateli do ziemi.
IV. Urządzenie zagród włościańskich.
V. Oddanie włościanom gruntów do użytkowania.
VI. Obowiązki włościan.
VII. Urządzenie ludzi dworskich.
VIII. Utworzenie gmin wiejskich.
IX. Prawa i stosunki obywaleli.
X. Porządek i sposoby wykonywania nowych przepisów.«

W następującym numerze podamy dokończenie programu, w którym wskazane są zasady główne przepisów rozdzielonych na 19 rozdziałów powyżaj wymienionych, to jest zasady do których stósować się mają komitety szlacheckie kreśląc projekt przepisów.

Francya.

Paryż, 17. Maja. — Porta, jak panu wiadomo zaniechała kroków nieprzyjacielskich przeciw Czarnogórze. Co się zaś tyczy projektu przez Anglią podanego względem załatwienia sporu przez komisyą europejską, Rosya, jak słychać, bezwarunkowo, Prusy zaś i Porta w takim tylko przypadku przystały nań, jeżeli sprawa ta ostatecznie się skończy, nie zaś stan dawny *status quo* przywróci. Zdaje się, że porta nakłania się do powiększenia posiadłości Czarnogóry, nawet zrzec się chce spornéj ziemi Grahawa. Co do stanowiska Austryi w téj sprawie, nie wiadomo nic dotąd pewnego; mówią, że wtenczas tylko chce mieć udział w komisyi, jeżeli takowa swego siedliska nie założy w Paryżu, i jeżeli jéj powierzy się prowadzenie téj rzeczy komisoryjnie, poczem komisya stanowczoby rzecz roztrzygnęła. Mówią, że w Londynie nie zamierzają powołać do udziału wtéj komisyi; ma być ona tylko przez mocarstwa pierwszego rzędu zastąpiona.

Paryż, 18. Maja. — Francya i Rosya były od samego początku zgodne w sprawie Czarnogóry, do nich przyłączył się angielski gabinet toryjski, tym sposobem Anglia, Francya i Rosya wspólnie wpłynęły na zawieszenie broni między Turcyą i Czarnogórą. D. 20. do 22. m. b. oczekują otwarcia konferencyi, 23. udaje się hrab. Walewski i lord Cowley do Fontainebleau, dokąd także zaproszeni są hrabia Kisselew i hrabia Hatzfeld, pan Hübner i Fuad basza dotąd nieotrzymali cesarskich zaprosin. Dwór zostaje cały miesiąc w Fontenebleau, potém wyjeżdża do Bretagnii, na uroczystość do Cherborg, do obozu pod Chalonem i nareszcie do Biassitz na czas dłuższy. Gdy cesarz przed zimą, zacząwszy od końca Czerwca nie będzie zamieszkiwał w Paryżu i w jego pobliżu, życzą sobie, by prace konferencyi ukończyły się około końca Czerwca, Austrya i Porta nie zdaje się pospieszać. Anglia zdecyduje.

— Austryi przypisują tu całą winę, że starcie między Turcyą a Czarnogórą nastąpiło, działała ona, dodają, przeciw własnemu interesowi i przyczynia się do powiększenia wpływu Rosyi. Gdyby kroki nieprzyjacielskie nie były ustały, Francya byłaby więcéj wysłała okrętów na morze Adryatyckie i byłaby gotową wspólnie z Anglią ogłosić niezależność Czarnogóry od Turcyi.

— Zaraz za przybyciem swojem do Paryża poznał Fuad basza, że przyjaciół Porty nie w Wiedniu, ale w Londynie i w Paryżu szukać mu należy. Że Porta na chwilę o tem zapomniała, przypłaciła klęską doznaną.

— Dziennikom zalecono z wszelką pisać ostrożnością o Anglii. Zdaje się, że czują, iż po upadku gabinetu Derbego położenie między dwoma krajami mogłoby być nieco drażliwe.

(Kor. Cz.) Paryż, 12. Maja. — Wczoraj le Nord, który przybiera tu coraz wyraźniéj charakter półurzędowy rosyjski, a przedtem jeszcze Constitutionnel, ostrzegały, że Rosya, Francya, Anglia i Austrya, zajmą się niezwłocznie urządzeniem i objaśnieniem stosunków politycznych Czarnogórców z Turcyą. Otóż kwestya ta, zdaje się, iż teraz będzie stanowczo rozstrzygnięta, za pośrednictwem konferencyi niebawem rozpocząć aię mających w Paryżu. Doszły wieści, że turecki komisarz w Bośnii, otoczywszy granice Czarnogóry wojskami tureckiemi, wezwał księcia Daniela, aby się uznał lennikiem sułtana.

Wieść tę jak tyle innych, możnaby uważać za mniéj godną uwagi, gdyby, ważniejszy organ, nie dwa wspomniane dzienniki, gdyby, mówię, Monitor nie zaczął dzisiaj od bardzo wyraźnego upomnienia.

»Dziwno« powiada, że w chwili kiedy mocarstwa pracują nad ustaleniem dzieła pokoju, jedna Turcya staje przed Czarnogórą sposobem mogącym spowodować nowe trudności. Idzie tu o rozwiązanie dwóch pytań: Ma li Turcya prawo władzy nad Czarnogórą? powinny li pewne powiaty téj niewielkiéj krainy należeć do niéj, czy do sułtana?

W odpowiedź na pierwsze, Turcya odwołuje się na prawo zwycięstwa i zaboru. Ale podobne prawo wtedy tyłko staje się istotnie prawem, kiedy ma za sobą przeszłość udowodniającą np. że uprzednio już Turcya pobierała tam podatki, posyłała załogi i t. d. Dzieje dowodzą przeciwnie, że w razach nawet gdy Turkom wiodło się w boju z Czarnogórą, nigdy im nie udało się tam osiąść, ani panować. Co większa, nie podlega wątpliwości, że przeszło od wieku, ani noga turacka tam nie postała.«

Dotychczas Monitor mówi, jak książka, rzeczy prawdziwe ale wcale nie nie nowe. Druga połowa artykułu ciekawsza, gdyż uczy nas o czem nie wiedzieliśmy dobrze, o czem w jednéj z moich korespondencyi, mówiąc o pobycie tu księcia Daniela wam napomknąłem. Podobne, następującym wnioski, pomieszczone na pierwszéj stronnicy Monitora są jeżeli nie proklamacyą, to przynajmniéj oficyalnem zastrzeżeniem:

......Jasna więc i oczywista, że sułtan nie może mieścić swoich praw do Czarnogóry w liczbie zasad całości państwa tureckiego. Nie zapomnieliśmy bynajmniéj, że pierwszy pełnomocnik otomański na kongresie paryskim zapewniając, iż Porta nie zamierza zgoła naruszyć *statu quo* Czarnogóry, zawarował był sobie traktować w swoim czasie i o naturze lennych stosunków jéj względem Turcyi. Książę czarnogórski Daniel wszedł był natychmiast z oficyalną odezwą do podpisujących traktat paryski. Późniéj książe przybył osobiście do Paryża dla rozmówienia się. Rząd cesarski nie zachęcał do żadnych gwałtownych środków, owszem odradzał je. Cesarz Napoleon przyjął łaskawie księcia małéj krainy, proszącego o prawo zdania się na opiekę wielkich mocarstw.

Zapewne, że egzystencya Czarnogóry nie wiele ciąży na szali równowagi europejskiéj; ale byłoby niegodnie i nieszlachetnie odmawiać ucha skargom słabszych. Dla tego cesarz Napoleon, przyjmując chętnie przełożenie o nędzy ludu chrześciańskiego i o jego cierpieniach tak długo doznawanych w celu utrzymania swojéj wiary i swojéj narodowości, raczył obiecać księciu Danielowi wsparcie i pomoc, o ile te będą się zgadzać z całością praw wzajemnych.«

Miałem słuszność jeszcze przed dwoma miesiącami upewniać was w mym liście, że książę Daniel niezmarnował tu swojego czasu. Artykuł kończy opisem czynionych już w tym celu kroków przez posła francuskiego w Stambule. Zdaje się, że Porta niechciała przyjąć ani wykonać rad Francyi, bo cesarz zapewnia, że już Anglia działa zgodnie z Francyą i że na mających się tu lada dzień otworzyć konferencyach, rzecz czarnogórska oficyalnie będzie wniesiona i na posadzie *status quo* egzystującego w chwili paryskiego kongresu, rozebrana i rozstrzygnięta. Ostatnie wyrazy artykułu czynią nadzieję, że Rosya i Austrya zespolą się w działaniu na korzyść księcia Daniły.

Zaszła już od wczoraj nowa zmiana w scenach téj kwestyi tyle nas interesująca. Z listów otrzymanych tu z Czarnogóry wiemy, jeśli im wierzyć, że archimandrytę Nikanora posłarego ztamtąd do Rosyi, uwięziono w Zara.

[1]) Samo przez się rozumie się, że prace przygotowawcze nie mogą mieć miejsca w komitetach, które już otworzyły swe czynności. Mogą one, nie ustając w pracach swych, zgromadzić brakujące im szczegóły i połączyć wszystkie wiadomości w jedną całość.

Nowe pytanie: co Austrya zrobi z archimandrytą Nikanorem? Jak na to Rosya patrzyć będzi? Wiadomo bowiem, że dotąd Czarnogórscy biskupi i archimandryci, jeździli do Rosyi dla wyświęcenia się i przyjęcia insygniów z rąk metropolity tamecznego.

Jestto najciekawsza z obecnych wiadomości.

Anglia.

Londyn, 17. Maja. — Skład rzeczy dziś jest taki: Ministerstwo, jeżeli nie mylą najdokładniejsze rachuby, przy jutrzejsem głosowaniu pobitem będzie.

— Morning Post pisze: Jest to próżną rzeczą sądzić, że powstanie w Indyach przytłumionem zostało; zmieniło ono tylko miejsce działania. Sir Colin Campbell po opatrzeniu Lukna i innych miejsc załogą, nie może więcéj, nad 8000 Europejczyków wysłać przeciw Ranilcuard, liczba ta z każdym dniem topnieje pod żarem słońca. Jung Bahadur cofnął się wprawdzie do swego kraju, lecz za to stanął na czele Sipahis przebiegły dowódzca w osobie Bahadur Khana.

— Jak Times utrzymuje, walczy dotąd przeciw Anglii połowa bengalskich Sipahis.

Turcya.

Podawszy zeznanie Mechmeda-beja uczynione przez niego na piśmie przed sądem w Czerkiesyi i wyraziwszy nasze powątpiewanie w prawdziwość niektórych przytoczonych przez niego w tem zeznaniu faktów, któremi chciał nadać swéj zdradzie cechę patryotycznego obłędu, zamieszczamy dziś list Mechmeda-beja pisany 26. Kwietnia po przybyciu jego z Czerkiesyi do Stambułu, adresowany do redaktora dziennika stambulskiego Presse d'Orient, w którym to dzienniku ogłoszonym później został. W liście tym zaprzecza Mechmed swoim pierwszym zeznaniom i obiecuje dowieść później, że wszystko to jest potwarzą, lecz nic nie dowodzi. List ten brzmi:

»Czytałem w Pressie d'Orient z 7. i 24. Kwietnia dwa artykuły pod oddziałem Czerkiesya, uwłaczające memu honorowi, a które są od początku do końca potwarcze, co później dowiodę.

Stałem się ofiarą niegodziwéj zasadzki ze strony dwóch ludzi, których nazwiska wkrótce wymienię stanąwszy z dowodami w ręku. Dnia 31. Grudnia r. z. wieczorem zawezwał mię do siebie Ibrahim bej, syn księcia Sefera, na tajemną rozmowę. Udałem się do niego bez broni, lecz zaledwie wszedłem do pokoju Ibrahima, gdzie zastałem zgromadzonych moich nieprzyjaciół, schwytano mię i odprowadzono téj saméj nocy do Aberde. Tam trzymany byłem przez całą zimę. Życie moje i mojéj rodziny było w ręku nieprzyjaciół i w niebezpieczeństwie; a gdyby nie groźby Czerkiesów, zostałbym straconу. Nakoniec 19. Marca naczelnicy czerkiescy wypuścili mię na wolność, a wówczas na moich nieprzyjaciół przyszła kolej drzeć i błagać przebaczenia. (Fakt o wypuszczeniu na wolność jest fałszywy, gdyż został wygnany z Czerkiesyi i pod strażą odstawiony do Turcyi do Trebizondy jako poddany turecki. P. R. Cz.) Gdybym był wyrzekł wówczas jedno słowo, spadłyby głowy moich nieprzyjaciół; lecz nie chciałem żąk moich krwią ich zbroczyć. Pomści mnie wkrótce cała Czerkiesya! Uwolniony przez Czerkiesów, za ich zezwoleniem opuściłem Czerkiesyę wraz z moją rodziną i memi domownikami.

Co się tycze schwyceniadowodów okazującychjawnie zdradę moją, co się tycze sądu na mnie złożonego przez naczelników czerkieskich i oficerów europejskich, potępieniamnie nakoniec: wszystko to są zmyślenia ludzi, których wkrótce dam poznać. Wprawdzie dwóch Polaków furyer Detyński i kapral Malinowski zostali niestety rozstrzelani d. 4. Lutego niesprawiedliwie, bez śledztwa i sądu. Lecz ja zostając w więzieniu, nie miałem udziału w tym czynie.

Co do owego historycznego memoryału, którego odpis masz p. redaktorze przed swemi oczyma, jest to romans skomponowany częścią w Konstantynopolu, częścią w Czerkesyi; wymienię autorów tego romansu. Wszystko to jest intrygą obmyśloną i przygotowaną zdawna, zaraz od chwili mego odjazdu do Czerkiesyi na pokładzie parowca »Kanguroo«. Celem tego romansu jest skompromitować znakomitą osobę i wymusić pieniądze od wielkiego mocarstwa.

Przebacz p. redaktorze, iż w téj chwili nie mogę jaśniéj wytłumaczyć téj ciemnéj sprawy; skompromitowałbym wiele bardzo osób. Lecz wkrótce przyrzekam to na cześć moją, dowiodę wszystkiego co tutaj mówię, a dowiodę dokumentami i wiarogodnemi świadkami. Wówczas prawda wykaże się; wówczas opinia publiczna będzie mogła sądzić bezstronnie, i wówczas ty sam p. redaktorze ujrzysz odkryte jajemnice jeszcze więcéj niespodziewane, usłyszysz wyznania jeszcze dziwniejsze od tych, które ci przedstawiono Racz przyjąć i t. d. Mechmed bej.«

Kronika miejscowa.

Poznań, 22. Maja. — Wedle powziętéj z pewnego źródła wiadomości, termin do walnego zebrania Ziemstwa wyznaczony jest na dzień 9. Czerwca b. r.

Członkami tegoż będą:

I. Komisarz królewski Ziemstwa:

1. Pan naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego Puttkammer.

II. Członkowie dyrekcyi jeneralnéj Ziemstwa:

2. Pan dyrektor jeneralny Ziemstwa Brodowski.
3. Pan tajny radzca sprawiedliwości, radzca i syndyk jeneralny Ziemstwa Chełmicki.
4. Pan radzca jeneralny Ziemstwa Józef Ulatowski.
5. » » » » Marceli Żółtowski.
6. » » » » Edmund Żółtowski.

III. Członkowie dyrekcyi prowincyonalnéj Ziemstwa:

7. Pan dyrektor prowincyonalny Ziemstwa Kurcewski.
8. Pan tajny radzca sprawiedliwości, radzca i syndyk prowincyalny Ryll.

IV. Deputowani w powiatach obrani a mianowicie:

9. z powiatu Babimostskiego pan Jan hr. Mielżyński z Chobienic.
10. » Bukowskiego pan Adam Żółtowski radzca Ziemstwa z Ujazdu.
11. » Chodzieskiego i Czarnkowskiego p. Józef Szułdrzyński z Siernik.
12. » Gnieźnieńskiego pan Ferdynand Kalkstein z Mieleszyna.
13. » Krotoszyńskiego pan Teodor hr. Mycielski radzca Ziemstwa z Chocieszewic.
14. » Kościańskiego p. Kajetan Morawski z Jurkowa.
15. z powiatu Krobskiego pan Gustaw Potworowski z Goli.
16. » Międzyrzeckiego pan Julius hr. zur Lippe z Zbąszynia.
17. » Międzychodzkiego pan Karol Bardt radzca Ziemstwa z Lubosza.
18. » Mogilnickiego pan Adolf Malczewski z Kruchowa.
19. » Obornickiego pan Wincenty Turno z Obiezierza.
20. » Ostrzeszowskiego pan Nikodem Psarski radzca Z. z Doruchowa.
21. » Odalanowskiego pan Józef Lipski z Lewkowa.
22. » Poznańskiego pan Herman Funck z Rokitnicy.
23. » Pleszewskiego p. Julian Taczanowski radzca Ziem. z Kuczkowa.
24. » Śremskiego pan Leon Smitkowski z Łęgu.
25. » Średzkiego pan Karol Karśnicki z Mystek.
26. » Szamotulskiego pan Cypryan Jarochowski b. dyrektor Ziemstwa z Sokolnik małych.
27. » Wrzesińskiego pan Stanisław Łaszczyński radzca Z. z Grabowa.
28. » Wągrowieckiego i Szubińskiego p. Aleksander Guttry z Paryża.
29. » Wschowskiego pan Erazm Stablewski z Dłoni.

Przedmioty pod naradę walnego zebrania przyjść mające są:

1. Rewizya obu kas Ziemstwa i ich rachunków,
2. Rozstrzygnięcie kwestyi czyli prowizya za przewłokę od prolongowanych z powodu klęsk prowizyi od listów zastawnych powinna być płaconą,
3. Uchwalenie regulaminu emerytowania urzędników Ziemstwa,
4. Przyzwolenie na nastąpioną wypłatę pensyi zatrzymanéj jednem z urzędników podczas indagacyi przeciw niemu wytoczonéj,
5. Urlopowanie kuratora kasy jeneralnéj Ziemstwa,
6. Użycie części funduszu właściwego na umorzenie listów zastaw. lub na założenie banku ziemskiego, albo też na udzielenie pożyczek członkom towarzystwa ziemskiego,
7. Korzystniejsze użycie zapasów funduszu właściwego przez zakupywanie nietylko listów zastawnych, ale wszelkich innych papierów kurs i depozytowe bezpieczeństwo mających,
8. Sposób ustanowienia urzędników Ziemstwa na przyszłość,
9. Zmiana sposobu ogłaszania wypowiedzianych listów zastawnych,
10. Zniesienie opieczętowania skasowanych listów zastawnych,
11. Zniżenie kosztów podróży urzędników i deputowanych Ziemstwa,
12. Czas zwoływania komitetów,
13. Zniesienie wydawania rekognicyj na złożone wypowiedziane listy zastawne,
14. Zmiana sposobu wypłaty waluty wypowiedzianych listów zastawnych,
15. Przyjęcie registratora w dyrekcyi jeneralnéj Ziemstwa,
16. Ustanowienie nowych etatów obudwóch dyrekcyj i udzielenie gratyfikacyi,
17. Powiększenie funduszu wsparcia dla wdów i sierót po urzędnikach Ziemstwa,
18. Zmiana w wypłacie kuponów prowizyjnych,
19. Zaprowadzenie oświetlenia gazem domu Ziemstwa,
20. Obór dwóch radzców jeneralnych Ziemstwa, trzech zastępców tychże i sześciu stałych członków kolegium prowincyalnego Ziemstwa,
21. Zmiana sposobu wygotowania i intabulacyi listów zastawnych,
22. Zwrot kosztów zapłaconych przez jednego z radzców w interesie taksy pewnych dóbr,
23. Prawo głosowania mężów za żony przy wyborach odbywających się na zgromadzeniach powiatowych ziemskich,
24. Przedstawienie dwóch kasowych urzędników dyrekcyi prowincyalnéj Ziemstwa dotyczące prawa ich do emerytur,
25. Dalszy przystęp do towarzystwa kredytowego ziemskiego i odnowienie pożyczek ziemskich, niemniéj udzielanie takowych do $\frac{3}{4}$ części taksy.

Tyle i tak ważnych przedmiotów na żadnem z walnych zebrań nie było, i nienależy powątpiewać, że uchwały względem nich wydać się mające, osobliwie co do funduszu właściwego i rozszerzenia towarzystwa, nie tylko dla związku kredytowego ale i dla członków W. Księstwa Poznańskiego będą wielce błogie, i że rząd JKMości zechce takowe spiesznie zatwierdzić i jak dalece będzie potrzeba Najwyższą sankcyą wyjednać.

— J. kr. w. ks. Brabantu opuścił nasze miasto onegdaj wieczorem i udał się do Koburga pod przybranem nazwiskiem hr. Ardennes.

— Częste u nas pojawiają się teraz ognie. Najprzód i to niedawno spaliła się król. szopa z palisadami wartości kilkunastu tysięcy tal., potem spaliło się sześć domów przy ul. Strzeleckiéj, budynek jeden tylny na Chwaliszewie, wczoraj spłonął dach na Hôtelu pod Tyrolem na Sapieżyńskiem, a onegdaj wieczorem zajął się ogień w stajence pod Nr. 61. na św. Marcinie, o którym nawet niedano znać przez sygnały ogniowe. Szczęściem że mieszkańcy z domu przodkowego rychło postrzegli ogień i bez pomocy obcéj go przytłumili. Ogień był podłożony, jak się domyślają i mógł wielkiego nieszczęścia być przyczyną gdyby był w późniejszéj nocy wybuchnął.

— Biuro statystyczne podaje ceny przecięciowe głównych czterech zbóż rodzai i ziemniaków po głównych targach monarchii pruskiéj w miesiącu Kwietniu r. 1858., obliczone na pruskie sreb. grosze i szefle, a mianowicie w prowincyi poznańskiéj: 1) Poznań: pszenica $64\frac{8}{12}$, żyto $37\frac{8}{12}$, jęczmień $36\frac{9}{12}$, owies $29\frac{10}{12}$, ziemniaki $12\frac{5}{12}$; — 2) Bydgoszcz: pszenica $65\frac{5}{12}$, żyto $35\frac{10}{12}$, jęczmień $31\frac{9}{12}$, owies $30\frac{8}{12}$, ziemniaki $15\frac{11}{12}$; — 3) Krotoszyn: pszenica 60, żyto $32\frac{9}{12}$, jęczmień 32, owies $30\frac{6}{12}$ ziemniaki 9; — 4) Wschowa: pszenica $64\frac{4}{12}$, żyto $38\frac{7}{12}$, jęczmień $37\frac{8}{12}$, owies $30\frac{10}{12}$, ziemniaki 9; — 5) Gniezno: pszenica $66\frac{8}{12}$, żyto 36, jęczmień $35\frac{6}{12}$, owies $32\frac{9}{12}$, ziemniaki $15\frac{10}{12}$; — 6) Rawicz: pszenica $63\frac{10}{12}$, żyto $38\frac{5}{12}$, jęczmień $37\frac{2}{12}$, owies $31\frac{6}{12}$, ziemniaki $10\frac{5}{12}$; 7) Leszno: pszenica $67\frac{6}{12}$, żyto 39, jęczmień $38\frac{2}{12}$, owies $29\frac{7}{12}$, ziemniaki 11; 8) Kępno: pszenica 60, żyto $32\frac{3}{12}$, jęczmień 31, owies $28\frac{9}{12}$, ziemniaki $7\frac{9}{12}$. Ceny zaś przecięciowe po głównych targach monarchii pruskiéj były następujące: w 13stu pruskich miastach na szefle i srebrne grosze obliczone: pszenica $67\frac{6}{12}$, żyto $34\frac{7}{12}$, jęczmień $34\frac{1}{12}$; owies $26\frac{7}{12}$, ziemniaki $15\frac{2}{12}$, w 8miu poznańskich miastach: pszenica 64, żyto $36\frac{4}{12}$, jęczmień 35, owies $30\frac{6}{12}$, ziemniaki $11\frac{5}{12}$, w 5ciu brandeburskich miastach: pszenica $73\frac{11}{12}$, żyto $47\frac{2}{12}$, jęczmień $44\frac{1}{12}$, owies $37\frac{2}{12}$; ziemniaki $15\frac{1}{12}$; w 5ciu pomorskich miastach:

pszenica $72\frac{11}{12}$, żyto 44, jęczmień $39\frac{10}{12}$, owies $32\frac{9}{12}$, ziemniaki $15\frac{6}{12}$; w 13 szląskich miastach: pszenica $65\frac{8}{12}$, żyto $39\frac{5}{12}$, jęczmień $36\frac{6}{12}$, owies 31, ziemniaki $12\frac{2}{12}$; w 8 saskich miastach: pszenica $65\frac{4}{12}$, żyto $53\frac{1}{12}$, jęczmień $45\frac{6}{12}$, owies $39\frac{5}{12}$, ziemniaki $16\frac{8}{12}$; w 4 westfalskich miastach: pszenica $70\frac{4}{12}$, żyto $50\frac{3}{12}$, jęczmień $49\frac{6}{12}$, owies $41\frac{9}{12}$, ziemniaki 18; w 15 reńskich miastach: pszenica $70\frac{11}{12}$, żyto $53\frac{4}{12}$, jęczmień $45\frac{5}{12}$, owies $41\frac{1}{12}$, ziemniaki $21\frac{7}{12}$.

— W tych dniach odbył się jubileusz 50cioletni obywatela Jana Eliaszewicza jako dowód uznania zasług jego obywatelskich w mieście Poznaniu. Deputacya rady miejskiéj, któréj przez długi lat przeciąg był członkiem użytecznym, połączona z deputacyą magistratu doręczyła mu życzenia obydwu tych władz miejskich. Poznań, 22. Maja 1858.

(Nadesłano.)

Straty mężów, którzy jako w ogóle, tak szczególniej w ciężkich przypadkach tak wzorowymi obywatelami się okazali, nie tylko tu w mieście serca nasze gorzko dotykają, ale i po wsiach raz po raz czcigodne konary wielkiego dębu odpadają; a pytanie, czy młode gałązki w podobne konary rozrosnąć się zdołają, czy nawet pora im do takowego rozrostu posłuży. Każdemu tu wpadnie na myśl Leitgeber, Griesinger, każdemu nowa strata Adama Mateckiego.

Licznie zgromadzeni obywatele ziemscy i lud okoliczny oddali ze smętnem sercem ś. p. Adamowi ostatnią cześć grobową, która nawet mową pogrzebową przerwaną być nie miała, kiedy nawet i sam ś. p. Adam, przy swéj skromności w całem życiu, w śmierci saméj tę skromność okazał, prosząc, aby mowa pogrzebowa się nie odbyła, aby zaś pochwał jakowych niezasłużonych nieotrzymał. Inaczéj się stało: przyjaciel domu Mateckich, osobisty wielbiciel ś. p. Adama ks. Ostrowicz, wikaryusz w Buku, czując jaki wzór cnoty tracimy, z własnego pochopu, nad otwartym grobem, przemówił mową, która zapewne każdemu słuchaczowi w rdzeń serca trafiła. Bodajby te piękne nasiona rzucone przez czcigodnego, a wymownego kapłana, wiele bujnego plonu wydały.

M. Br....

Rozmaite wiadomości.

Kraków. — Donieśliśmy już o przybyciu do miasta naszego Stanisława Moniuszki, znakomitego pieśniarza i twórcy »Halki.« Opera ta w krótkim przeciągu czasu doczekała się dwudziestu przedstawień na scenie warszawskiéj, i ściągała zawsze publiczność do natłoku. Żadna z najgłośniejszych oper nie doznała tak świetnego tam powodzenia. A nietylko ogół publiczności, ale i znawcy oddają temu dziełu sprawiedliwość i pochwałę. Pobyt p. Moniuszki w Krakowie ma właśnie na celu przygotowanie się do nowéj pracy jaką przedsiębierze. Chce on poznać miejscowość, zaczerpnąć tu natchnienia i pochwycić pieśni ludu krakowskiego, których wszelako już nie tak łatwo dziś posłyszy jak przed laty. W polu i na błoniu już się nie rozlegają śpiewy fałszywym nieraz to prawda, ciągnione głosem, ale nuta w nich nosiła tę niezatartą cechę, miłych dla ucha i serca piosnek. W karczmie, po pijanemu, częściéj jeszcze odezwie się »Krakowiak,« ale traci już z waszecia; znać w nim wpływ miasta i zmienionych okoliczności. Jeżeli p. Moniuszko chce usłyszeć piosnkę krakowską, to nie w Krakowie ani pod Krakowem dziś ją szukać. Twórca »Halki« zabiera się jak słyszeliśmy do nowéj opery »Kazimierz Wielki,« pod którą słowa pisze mu Józef Korzeniowski. Wstęp, czyli muzycznym mówiąc językiem »introdukcya« już podobno skończona. Treścią téj opery ma być ten sam przedmiot, który posłużył był Majeranowskiemu do napisania przed laty »Kazimierz Wielki i Bruzda,« ze znanego łobzowskiego podania. Moniuszko jedzie z Krakowa wprost do Paryża, gdzie ma wykończyć tę swoją nową operę; a tu zbiera tylko do niéj materyały, aby jak wyżéj napomknęliśmy, osnuć muzykę swoją na tematach narodowych. Nie radzibyśmy zrażać kompozytora od pracy, ani śmiemy wskazywać mu kierunku; wszelako poważna postać króla Chłopków, przedstawiająca nam się codziennie w posągowych rysach starożytnego grobowca jego na Zamku krakowskim, wyznajemy, iż dziwnie wydawałoby się nam na scenie, choćby poważnym głosem barytonu oddana. Historya puściła Kazimierzowi w niepamięć jego tragiczne awantury miłosne na dworze węgierskim w Koszycach, jego Rokiczany i Estery, a pamięta tylko statuta wiślickie, sądowe wyroki i mury licznych zamków i kościołów. W Niemczech podłożono niedawno Hamleta pod muzykę, lecz przekonano się, że muzyka może oddać namiętności, ale rozumu przedstawić niepodoła — nazbyt lekkie i wiotkie ma do tego środki. Kazimierz W. jest w historyi naszéj uosobieniem mądrości i sprawiedliwości na tronie — czyż muzyka świecka, muzyka opery ma w sobie wyrazy na oddanie tych spokojnych i surowych powagą cnót i przymiotów? Przykład »Dom Sebastiana« lub przykład Lortzinga nie przekona nas wcale. Nie znając dokładnie planu nowéj pracy p. Moniuszki, a o przedmiocie libretta z pogłoski tylko pisząc, możemy tem śmieléj czynić zastrzeżenia, iż takowe nie są uprzednią krytyką. Słyszeliśmy również, że znany i ulubiony nasz komedyopisarz Stanisław Bogusławski, po którym po Fredrze najwięcéj mamy prawa dopominać się o częstsze zasilanie sceny, pisze także libretto do jednoaktowéj opery dla Moniuszki. Obie te nowe opery Moniuszki mają być jeszcze w tym roku przedstawione na teatrze warszawskim. Czas.

— Korespondent jednéj z gazet petersburgskich, donosi o zdarzeniu wychodzącem z granic zwyczajnych zjawisk przyrodzonych, a mianowicie pisze »O najściu myszy polnych szczególnego gatunku na step Barabiński«, do szczętu wyniszczających rośliny pastewne i zboża na polach. Zostawiając objaśnienie ze stanowiska naukowego tego niezwykłego zjawiska uczonym naturalistom, zwracając przytem uwagę na niedawno drukowany artykuł w naszym Przeglądzie rolniczym pod tytułem: »Wojna myszom«, uważamy za rzecz ciekawą powtórzyć w Kronice to co pisze korespondent petersburgskiéj gazety:

»Przyjechawszy szczęśliwie do Omska (w Syberyi) spędziłem tam dwa tygodnie i znalazłszy towarzysza podróży młodego oficera, udaliśmy się do Barnaulu. Po drodze z Omska do Kaińska, prawie we wszystkich wioskach słyszeliśmy opowiadania włościan, że urodzaj zboża a mianowicie owsa i pszenicy był wyborny, stosunek nawet urodzaju owsa do lat poprzednich był podwójny; lecz nagle bez żadnego spodziewania się, zjawiła się niezliczona liczba myszy polnych, które napadły na ścięty owies i pożętą pszenicę, skonsumowały kłosy, pociętą zostawiając słomę. Myszy te były mniejszemi od zwyczajnych polnych myszy, kolor ich sierści, przypominał maść bułanych koni, a na grzbiecie miały wązkie czarne paseczki; kończyny zaś ich pyszczków były ostrokątne. Według opowiadania chłopów, takie było mnostwo tych żyjątek, że pod każdym pokosem owsa znajdowało się ich od 200 do 300 sztuk, i kiedy włościanie przyjeżdżali na pole w celu zwózki zboża, myszy formalnie ich oblegały włażąc w rękawy sukman, za pazuchę, za koszule, w buty, tak że wracając z pola pomimo woli trzeba się było rozbierać, żeby powytrząsać myszy z odzieży.

Chłopi utrzymują że myszy te przywędrowały z kirgizkich stepów gromadami w Sierpniu i Wrześniu 1857 r. Według zaś opowiadań kozaków forpocztu Czerlakowskiego, myszy podobno przepłynęły Irtisz w trzy doby massą na 5 wiorst szerokości i 3 ćwierci łokcia grubą. Kiedy zaś dostały się na drugi brzeg rzeki, to wszystką trawę spożyły i suche nadbrzeża Irtisza zamieniły w kałużę błotniste. We wsi Łoktiach, niedaleko Omska, chłop wieczorem kopał dół na kartofle, a przyszedłszy rano ukończyć robotę, ujrzał jamę napełnioną myszami prawie na łokieć głębokości. Zwołani przez niego ludzie, chcieli spalić nieproszonych gości słomą, ku spełnieniu czego wrzucili w jamę kilka snopów słomy, lecz w jednéj chwili myszy rzuciły się na słomę i zjadły ją do szczętu. Dopiero potem zalali je gorącą wodą i przysypali ziemią.

Na przestrzeni ziemi, o sto wiorst od Kainska do Omska, a odtąd w jedną stronę na prawo do Petropawłowska, a drugą na lewo w górę rzeki Irtisz do Siemipałatyńska, na caléj linii zjawiły się te myszy w ogromnéj ilości. Pewien starzec opowiadał nam, że takiż napad myszy 70 lat wstecz temu miał już miejsce. Co najdziwniejsza było dla wieśniaków tamtejszych, że wszystkie myszy były przeznaczone, jak konie w stadninie różnych właścicieli razem chodowane: to jest jedno ucho miały wycięte a drugie całe, lub oba uszy powycinane, techniczną nazwą w kolczykach. Przyczyna tego jak mniemać należy była ta, że myszy biegnąc stadami dla braku pokarmu lub z igraszki wreszcie uszy sobie powygryzały. W północnéj Syberyi często się zdarza, że niedźwiedzie, wilki, lisy, wiewiórki, przechodzą stadami z jednéj miejscowości do drugiéj. Zkąd zaczynają one te pielgrzymki, gdzie idą i po co, to zdaje się jest rzeczą niezbadaną, tamtejsi Tungusowie, mają pod tym względem takie podanie tradycyjne: powiadają oni, że potwory leśne zwane satyrami leśnymi, mające postawę człowieka, z rogami, brodą i nogami koźlemi, grają w karty na zwierzęta, i kiedy jeden przegra swoje zwierzęta do drugiego, to przegania je z jednéj miejscowości do drugiéj. Czy też czasem stepowy satyr Barabiński niewygrał od Kirkizkiego tych myszy? a niewiele byłaby pożądaną taka wygrana dla mieszkańców barabińskich — jednakże nie mają się przyczyny smucić przyszłością, myszy o jakich wspomniałem, wędrują gdzie daléj na zachód od nowego właściciela. Upewnia że te zwierzątka, rozpędzały nawet stada owiec w stepach kirgizkich, śmiało napadając na nie.« Być może wszystko to nie jest nowością, ciekawem wszelako byłoby szczegółowe wyjaśnienie wyżéj opisanego rzeczywistego wypadku.

Wiadomości literackie.

Poznań, 22. Maja. — »Przyrody i Przemysłu« rok III. wyszedł Nr. 21. i zawiera: O mamutach przez Felicyana Sypniewskiego. (Rzecz odczytana dnia 10. Maja na posiedzeniu wydziałowem towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego.) — O ptastwie dzikiem na Podolu (dokończenie), przez Józefa Glużińskiego. — Część praktyczna. Nowy system wag pruskich przechodzący na mocy prawa z dn. 17. Maja 1856 w praktyczne zastósowanie od 1. Lipca roku bieżącego, z dołączeniem tablic ułatwiających sprowadzenie dotychczasowych wag pruskich na nowe pruskie i na francuzkie i rosyjskie, oraz skazówek dla łatwiejszego wykonania zamiany, (ciąg dalszy), przez Juliana Zaborowskiego. Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. O klimacie w dawniejszych epokach stworzenia. Prelekcya Giebla spolszczona, (ciąg dalszy), przez Dra. Stanisława Szenica. — Bibliografia najnowszych dzieł z dziedziny nauk przyrodniczych.

Warszawa. — »Wolnych Żartów«, wyszedł zeszyt III. i zawiera: Medytacye uciśnionego lokatora; Głos Bociana z nad Horynia do Bocianów Polskich (Korespondencya Wolnych Żartów); Lekarstwo przeciwko gorączkom tyfoidalnym; Wycieczka pana Pędralskiego za granicę; W domu i za domem, obrazek z natury, w dwóch stacyach; Korespondencya Wolnych Żartów; Odpowiedź; Wiadomości Gospodarskie; Czy drabina na kominie przy budynkach wiejskich jest potrzebną? Stara Szlachta; Żywotne Kwestye; Odpowiedzi na kwestye żywotne zeszytu II.; Wujaszek całego świata, (na ucho czytelnikom); Doniesienia; Dwa Rebusy. Prenumerować można w expedycyi głównéj w księgarni Henryka Natansona na Krak. Przedmieściu.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 21. Maja 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) po stałych cenach, dosyć znaczny odbyt; na Maj $29\frac{1}{2}$ pł., na Czerwiec $29\frac{1}{2}-\frac{2}{3}$ pł., $\frac{7}{12}$ pien., na Lipiec $30\frac{5}{12}-\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień Październik 32 pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) na bieżące termina trzyma się w cenach, późniejsze bez zmiany, wypowiedziano 10,000 kwart; w miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{4}-\frac{3}{4}$ (z beczką) na Maj $14\frac{1}{6}$ pł., na Sierpień $15\frac{1}{6}-\frac{1}{4}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Maja.

Pszenica 50—68 tal.

Żyto 36—$36\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 35—36 tal., na Czerwiec Lipiec 35 do $36\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $35\frac{3}{4}-36\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $36\frac{1}{2}$ do $37\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 33—37 tal., mały 32—34 tal.

Owies na wiosnę 27—33 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{6}$ tal., na Maj $15\frac{1}{4}-\frac{7}{24}-15\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{12}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{3}-\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 16 tal., na Maj Czerwiec 17 tal., na Czerwiec Lipiec $17\frac{1}{8}-\frac{1}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień $17\frac{3}{4}-18$ tal.

(Dodatek.)

Szczecin, 21. Maja.

Pszenica na wiosnę 63—65 tal., na Czerwiec Lipiec $64\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 65 tal.

Żyto $34\frac{1}{4}$—$34\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{1}{6}$ tal., na Cerwiec Lipiec $36\frac{1}{2}$ tal. Okowita $20\frac{7}{8}$ proc., na Czerwiec Lipiec $20\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 22. Maja.

BAZAR. Darwiński z Waicza, Pfeiffer z Krakowa, Przyłuski z Kokorzyna, Swinarski z Sarbi, Patek z Szwajcaryi, Nieżychowski z Żylic, Skórzewski z Kretkowa, Radońska z Krześlic.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Lehmann z Lipska, Andersch z Anklam, Kümmel z Wrześni, Gebhardt z Görlitz.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Vellay z Hanau, Mittelstädt z Kunowa, Gebert, Remack i Butze z Berlina, Reiffert z Lubnicy, Funk z Rokietnicy, Scheele i Reischauer z Berlina, Stephani z Düren, Lindenthal i Cohn z Lipska, Ollendorff z Sagan, Spiller z Szczecina.

HOTEL DU NORD. Hr. Żółtowski z Czacza, Sławski z Komornik, Feldmanowski z Czacza, Freyhan z Wrocławia, Wolniewicz z Dembicza, Chłapowski z Turwi.

HOTEL PARYZKI. Seredyński z Niemierzyc, Rost z Środy, Radoński z Siekierek, Jackowska z Pomarzanowic, Węsierska z Mystek.

POD CZARNYM ORŁEM. Suchorzewski i Lutostański z Puszczykowa, Jarochowski z Sokolnik, Moszczeński z Marcinkowa dolnego, Koczorowski z Wrączyna, Zabrowski z Kcyni, Cunow z Skok.

HOTEL BERLINSKI. Heine z Spandau, Katz z Nakła, Busse z Daków, Hellhof z Środy, Beyer z Worszczowa, Regel z Gniezna, Dütschke z Rąbczyna, Bettführ z Dubranki.

HOTEL EICHBORNA. Danziger z Łobżenicy, Silberstein z Mosiny, Rosenthal z Wrześni

HOTEL BUDWIGA. Weinhold z Dombrówki, Boldin z Śremu, Röchert z Zaborowa, Liebisch z Bnina, Melzer z Wronek, Haase z Pleszewa.

EICHENER BORN. Buke z Konina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Rzepecki z Wrocławia, Długa ul. 8.; Perl z Staniewa, ulica Szeroka 11.; Tiebel z Skubarczewa, ulica Strzelecka 11.; Janss z Fürfeldu, ul. Magazynowa 15.

Teatr polski z Krakowa.

W niedzielę dnia 23. Maja: ***Okrężne***, komedya w 2 aktach przez Józefa Korzeniowskiego. ***Ulicznik warszawski***, krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami przez Antoniego Wierniarskiego.

W poniedziałek dnia 24. Maja: ***Stary mąż***, komedya w 4 aktach przez Józefa Korzeniowskiego.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu poleca:

	Tal.	Sgr.
Alzog, Historya powszechna kościoła, 3 tomy. Cena	6	20
Rodriguez, O doskonałości chrześciańskiéj	1	10
Reguis, Głos pasterza albo mowy poufałe proboszcza do swych parafian na wszystkie niedziele roku. 2 tomy. Cena	3	20
Kozłowski, Historya starego testamentu	—	20
Gaume, X., O znieważeniu pracą niedzieli	—	$17\frac{1}{2}$
Mętlewicz, Kazania na wszystkie w roku niedziele i święta. 4 tomy. Cena	4	15
Antoniewicz, Żłobek. Kolęda dla dzieci	—	5
na welinowym papierze wraz z muzyką	—	25
Mikiewicz, Kazania o męce, śmierci, zmartwychwstaniu i w niebowstąpieniu Jezusa Zbawiciela naszego	—	16
Pięćdziesiąt Homilii Sgo Augustyna	1	15
Hołowiński, Kazania niedzielne, świętalne i przygodne oraz allokucye	2	—
na welinie	3	—
Dawidowicz, Kazania na niektóre niedziele roku i o męce Pańskiéj. 3 tomy	1	10
Bojanowski, Słowo Boże we wszystkie niedziele roku w kościele parafialnym Sgo Krzyża w Warszawie opowiadane. 4 t.	4	—
Schmid, Zasady wiary katolickiéj przykładami historycznemi objaśnione czyli katechizm historyczny. 3 tomy	6	—
Gaume, Katechizm wytrwałości, czyli wykład historyczny, dogmatyczny, moralny i liturgiczny religii, od początków świata aż do dni naszych. 2 tomy	1	15
Hymny kościelne; przełożył z łacińskiego Ign. Hołowiński. Cena	2	—
Bonawentura, Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa	—	15
Terklau, O obrządkach kościoła katolickiego	—	25
Wentura, Wzór doskonałéj chrześcianki w tegoczesnym świecie żyjącéj, czyli żywot Wirginii Bruni Granei zmarłéj w Rzymie 1840.	—	25
Żywoty Świętych Dziewcząt	—	12
Żywoty Świętych Młodzieńców	—	12
Hachez, Gespräche über die Segnungen und Weihungen der katholischen Kirche	—	20
Marien Garten, die allerseligste Jungfrau und Gottesmutter in den Festen der Kirche; ein Gebetbuch	—	15
Probst, Kirchliche Benediktionen und ihre Verwaltung	2	—
Hefele, Chrysostomus Postille. Vier und siebenzig Predigten aus den Werken des heiligen Chrysostomus	1	12
Bressanvido, Ausführliche Katechese über die gesammte christkatholische Glaubens-Sitten und Tugendmittellehre. Ein unentbehrliches Handbuch für Prediger und Katecheten. Aus dem Italienischen durch Dr. J. Zinsler. 12 Bände	6	15

Maladies secrètes complétement et guéries en peu de temps

par le Docteur **Ed. Meyer** à Berlin, Krausenstrasse 62.

Traitement par correspondance (Affranchir).



POŻYCZALNIA NÓT muzycznych — PRZEDAŻ Muzykaliów

u

ED. BOTE & G. BOCK

Król. nadwornego Handlu nót muzycznych.

Poznań, Wilhelm. ulica 21.

OBWIESZCZENIE.

Tegoroczny wiosenny targ na wełnę w Poznaniu odbędzie się w dniach od 12. — 14. Czerwca r. b. Składanie wełny na starym Rynku rozpocznie się z dniem 9m. Czerwca, od którego czasu wszystkie wagi czynne będą. Assygnacye na miejsca składu na wolném powietrzu i łaty do urządzenia namiotów wydawane będą w wadze przy ratuszu.

Poznań, dnia 11. Maja 1858.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Gnieźnie.

Gniezno, dnia 7. Stycznia 1858.

W Wielkiém Xięstwie Poznańskiém powiecie Gnieźnieńskim położone dobra szlacheckie Grzybowo Chrzanowice, składające się z wsi tegoż nazwiska i wsi Grzybowo Rabieżyce z folwarkiem Barszyżna, oszacowane na 65,919 Tal. 16 Sgr. 7 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 4. Września 1858. przed podniem o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni Salomeja, Ur. Lipska, zamężna Pomorska, Wiktorya, Ur. Lipska, zamężna Krzycka, Simeon Otto i Katarzyna Teressa, z Dzierzanowskich małżonkowie Ur. Trąpczyńscy, Pelagia Ur. Bronisz, Julia Ur. Trąpczyńska i Tadeusz Ur. Chmielewski zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj niewypływającéj z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u Sądu subhastacyjnego zameldować.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 27. Maja r. b. i następnych, zawsze od godziny 9téj z rana, ma być sprzedaną z naszego polecenia przez publiczną licytacyą za natychmiastową zapłatą gotowizny, w dawniejszym lokalu Król. Gimnazyum Św. Maryi Magdaleny przy ulicy Jezuickiéj w miejscu, przez taksatora bankowego i przysięgłego meklera Nathana Tobiasa, pewna ilość rozmaitych towarów, a mianowicie materye wełniane, płócienne i bawełniane, jedwabne i do strojów, kobierce, gotowe ubiory, nowa pościel, i t. p.

Chęć kupna mający zapraszają się niniejszém.

Poznań, dnia 15. Maja 1858.

Król. Kantor bankowy.

Poszukuje się nauczyciela domowego na wieś. Bliższą wiadomość udzieli pan ***A. Sobecki***, kupiec w Bazarze.

Pół mili od Poznania, w położeniu pięknem, będzie sprzedany folwark ***Marcelin***, około sześćset mórg ziemi obejmujący z łąką i torfem. Dom mieszkalny, budynki gospodarcze wszystkie murowane i gościniec przy trakcie Bukowskim, z ogrodowin, mlecznego gospodarstwa, znacznie rolniczy przychód zwiększony. O warunkach kupna zainformuje Wielmożny Sędzia ***Gregor***, przed którym odbędzie się w ***Poznaniu*** licytacya na dniu 8. Czerwca roku bieżącego, o godzinie 10téj z rana w biórze jego przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 12. na 1ém piętrze.

Posiadłość z 110 mórg II. i III. klassy gruntu się składająca (incl. 6 mórg dwusiecznéj łąki) w jak najlepszéj kulturze, z budynkami kompletnemi massiv (dom mieszkalny dobry i wygodnie urządzony pod dachówką) położona bezpośrednio nad szosą, pół mili od miasta Trzemeszna, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem jest z wolnéj ręki do sprzedania. — O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w księgarni Pana ***Oławskiego*** w ***Trzemesznie***.

Towarzystwo zabespieczenia od gradobicia w Schwedt nad Odrą.

Jako Główny Agent Towarzystwa zabespieczenia od gradobicia w Schwedt polecam się niniejszém, ofiarując przyjmowanie zabespieczenia wszelkich gatunków zboża, roślin handlowych i t. d. Formularze do wniosków, jako i bliższe objaśnienie będzie udzielany w kantorze moim przy ulicy Szewskiéj Nr. 20. a na żądanie na piśmie.

Poznań. ***Teodor Baarth.***

Dnia 1. Czerwca b. r. otwieram tu w miejscu pod Nr. 13. przy Piekarach (w Odeum) zakład picia **wód mineralnych** tak sztucznych, jak naturalnych, w którym zarazem wszelkiego rodzaju serwatkę i świeże mleko dostać będzie można. Sądzę, iż zakład ten, do założenia którego wielostronnie przez kolegów moich pobudzony zostałem a na którym w żadnym większém mieście nie zbywa, odpowiecoraz bardziéj czuć się dającéj u nas potrzebie, i dla tego liczyć zapewne mogę na wszechstronny udział szanownéj publiczności. Ogród zakładowy stać będzie otworem na wyłączny użytek pijących wody dziennie od godz. 5. do 10. z rana. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u mnie przy ul. Sw. Marcińskiéj Nr. 76. w godzinach od 7éj do 9éj przed południem i od 3éj do 5éj po południu.

Poznań, dnia 20. Maja 1858.

Dr. Kapliński, prakt. lekarz.

Wprost ze źródeł

nadeszły następujące wody mineralne naturalne tegoroczne: Adelheidsquelle, Biliner, Carlsbader Mühl, Neu, Schloss i Sprudelbr., Kudowa, Eger Franz i Salz, Elster Königs i Salzquelle, Emser Kessel i Kraenchen, Fachinger, Friedrichshaller, Homburger, Jodsodawasser i Jodsodaschwefelwasser, Iwoniczer, Kissinger Rakoczy, Kreuznacher, Langenauer, Lippspringer, Marienbader Kreuz, Püllnaer, Pyrmonter, Reinerz, Saidschützer, Schlangenbader, Ober-Salzbrunnen, Schwalbacher Wein i Stahlquelle, Selterser, Sodener Nr. 3, 4, 6, 18, Spaa Pouhon, Vichy, Weilbacher, Wildunger, Wittekinder. Także polecam: Sól melassową z Kreuznach, Extrakt iglic świerkowych i sól morską.

J. Jagielski, Aptekarz w Poznaniu.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 21 Maja 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100¼
dito	4½	—	100½
dito z roku 1856. . . .	4½	—	100½
dito z roku 1853. . . .	4	—	93
dito z roku 1854. . . .	4½	—	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	83½
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	82½	—
dito miasta Berlina	4½	—	101
dito dito	3½	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	85¼
dito Prus Wschodnich. . .	3½	82¼	—
dito Pomorskie	3½	—	84
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99¼
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	87¼
dito Szląskie	3½	—	86¾
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	81¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	91½	—
Louisdory	—	—	109¼
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	93¼